Nasi orędownicy przed Bogiem 2
Daria wróci do domu! 3
Wyniki konkursu 6
Kącik dziecięcy 8

Grodno
№16 (498),
9 września 2018

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia
GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



Męczenniczki z Nowogródka – cenny i niezniszczalny skarb









4 września w diecezji grodzieńskiej jest obchodzone liturgiczne wspomnienie bł. Marii Stelli i jej 10 towarzyszek, męczenniczek z Nowogródka. Zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu zostały rozstrzelane w Batorowskim Lesie 1 sierpnia 1943 roku. Siostry nazaretanki oddały swoje życie, by ratować 120 osób, przeważnie ojców rodzin, i ks. Aleksandra Zienkiewicza. Ofiarę zakonnic pamięta się nadal, w ciągu wielu lat po ich śmierci męczeńskiej. Błogosławione nazaretanki apelują o miłość do Kościoła i jego pasterzy, uczą, że przeciwko szydzeniu, przemocy, niesprawiedliwości trzeba walczyć mocą miłości, znosząc cierpienie, nieść pokój światu.

● ciąg dalszy na str. 4

„Krew męczenników jest apelem o jedność chrześcijan". Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA
Mk 7, 31-37

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprowadzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął go na bok, z dala od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: „Effatha", to znaczy: Otwórz się. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić.

Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I przepełnieni zdumieniem mówili: „Dobrze wszystko uczynił. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę".

BÓG WIDZI LUDZKIE SERCE

Człowiek, który ani nie słyszał, ani nie potrafił mówić, mógł tylko obserwować czyny Chrystusa. Jezus doskonale znał jego serce. Widział, jak rośnie w nim wiara. Uzdrowienie owego chorego odbyło się dzięki jego otwarciu się na Boga. Chodziło tam nie tylko o uzdrowienie fizyczne, lecz także duchowe.

My również powinniśmy umieć dostrzec w codziennym życiu dzieła Wszechmocnego, Jego nieustanną obecność, troskę o każdego człowieka. Słysząc Słowo, które nam daje, pragnąć głosić Jego wielkie dzieła, gdyż będąc biernymi obserwatorami życia, nie możemy doświadczyć jego pełni.

Bóg zna serce każdego i wie, co się w nim dzieje. Mimo naszych codziennych słabości, upadków, grzechów i zniewolenia posiadamy wiarę, przez którą Bóg chce wejść do naszego życia.

W jaki sposób widzę swoją drogę życia?

Jakimi czynami skutkuje moja wiara?

XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA
Mk 8, 27-35

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?". Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków". On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?". Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś Mesjasz".

Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i, patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku".

Potem przywołał do siebie tłum razem ze swoimi uczniami i rzekł im: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je".

OTWORZYĆ SIĘ NA SŁOWO

Św. Piotr wyznaje wiarę w to, że Chrystus jest Mesjaszem – Pomazańcem Bożym. Jednak nie idą za nią czyny. W sercu apostoła brakuje zaufania do Wszechmocnego. Jezus zarzuca Piotrowi, że myśli on po ludzku, a nie po Bożemu.

By iść za Jezusem, powinniśmy porzucić swoje iluzje, zabezpieczenia i ufnie, z otwartym umysłem i sercem otworzyć się na Słowo Boga. „Wiatr wieje tam, gdzie chce, i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, który narodził się z Ducha" (J 3, 8).

Pójście za Jezusem oznacza rzucenie się jak dziecko w ramiona kochającego Ojca. Słowo i Duch kierują nas, abyśmy nie szli w przeciwnym kierunku niż ten, który wyznacza nam Bóg.

Czy pozwalam Słowu, aby mogło we mnie przebywać i działać?

Co uznaję w swoim życiu za natchnienie, a co za pokusę?

Ks. Jerzy Martinowicz

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Jerzy Martinowicz

Życie za życie

Człowiek żyje w społeczeństwie. Cały swój rozwój zawdzięcza innym, zaczynając od chwili stworzenia. Dużo bierze od bliźnich, ale też dużo powinien dawać. Ma więc służyć światu swą inteligencją, dobrami materialnymi, siłami fizycznymi i zdrowiem. Tyle jest wart, ile uczyni dobrego. Choć ma prawo do życia i odpowiednich warunków rozwoju, a społeczeństwo ma obowiązek zapewnić mu bezpieczeństwo osobiste, to jednak mogą zdarzyć się sytuacje wyjątkowe, które wymagają ze strony człowieka największej ofiary – życia.

Słuszność tego ukazuje sam Bóg, posyłając swojego Syna jako Ratunek dla świata. Śmierć Chrystusa za ludzkie grzechy jest dowodem, że istnieją wartości ważniejsze niż życie. ,,Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15, 13).

Gotowość poświęcenia własnego życia za innego człowieka budzi w nas zawsze podziw i szacunek. Przykładem takiego heroizmu są chociażby bł. s. Stella i jej dziesięć towarzyszek z Nowogródka, które podczas II Wojny Światowej oddały swoje życie, ratując ojców rodzin. W porywie serca, wypełnionego miłością do Boga i innego człowieka, zdecydowały się na wielki czyn, uważając, że ojcowie rodzin są bardziej potrzebni światu niż one.

Ofiara sióstr nazaretanek została przyjęta. W sierpniowy poranek, 75 lat temu, zakonnice wyszły na spotkanie Boskiego Oblubieńca. W nocy przed egzekucją w piwnicach niemieckiego komisariatu czuwały z zapaloną lampą miłości, by nie przeoczyć najważniejszego momentu, gdy przyjdzie Oblubieniec. Podobnie jak ewangeliczne panny, spotkały Go nadchodzącego i zostały zaproszone do udziału w uczcie weselnej. Miłość Chrystusa, która w życiu męczenniczek z Nowogródka wyraziła się w czynach miłości ku bliźniemu, sprawiła, że przemijanie, któremu poddany jest każdy człowiek na ziemi, nie zatarło pamięci o nich.

Przykładów ofiary za drugiego człowieka nie brakuje też dzisiaj. Ratownicy, strażacy, wolontariusze często narażają własne życie, by ratować innych. Ich poświęcenie przypomina o tym, że życie jest skarbem wielkim, ale nie najważniejszym. Są inne, cenniejsze wartości – miłość ku Bogu i bliźniemu, przekonania religijne, odpowiedzialność za powierzone zadania... Dlatego też warto być gotowym do największej ofiary za nie, czyli do oddania życia. Chrześcijanin powinien tak postępować przede wszystkim po to, by wypełnić Chrystusowy nakaz miłości: ,,To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem" (J 15, 12).

Drodzy Czytelnicy!

Podziwiajmy dziś tych, którzy zginęli, by inni mogli żyć. Oddajmy hołd męczennikom i bohaterom naszej ziemi, którzy z miłości posunęli się do ostatnich granic. Gdy Pan postawi nas w podobnych okolicznościach, niech egoizm nie zamknie nam serca i nie odbierze odwagi!

"NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

ŚW. STANISŁAW KOSTKA: PATRON DZIECI I MŁODZIEŻY



W ikonografii św. Stanisław Kostka jest przedstawiany w stroju jezuity, czasami razem z aniołem podającym mu Komunię św., Dziecięciem Jezus na jego ręku, Madonną. Jego atrybutami są krucyfiks, laska pielgrzymia, lilia, różaniec.

Patrzył na świat inaczej niż inni. Pomocą w tym byciu „innym" służyła mu mocna wiara w Pana Boga, całkowite zaufanie do Wszechmocnego oraz przekonanie, że może zostać świętym. Jest patronem młodych ludzi, a także liturgicznej służby ołtarza.

POWIERZYŁ SIĘ OPIECE MATKI NAJŚWIĘTSZEJ

Stanisław przyszedł na świat 28 grudnia 1550 roku w Rostkowie (Polska) w rodzinie szlacheckiej. Od najmłodszych lat był bardzo wrażliwy. Pierwsze nauki pobierał w domu. W wieku 14 lat razem ze swoim starszym bratem Pawłem został wysłany na dalszą naukę do szkoły prowadzonej przez ojców jezuitów w Wiedniu (Austria).

Chłopiec nie tylko dbał o zdobywanie wiedzy (znał biegle niemiecki i łacinę, rozumiał też teksty greckie), lecz także, z pomocą obfitych łask Bożych, kształtował ducha. Już wtedy posiadał głęboką pobożność eucharystyczną, odczuwał bliskość i troskę Maryi, której od najmłodszych lat powierzył opiekę nad czystością swego serca. Głęboko pragnął w całości należeć do Pana.

Patrząc na pracę i duchowy entuzjazm ojców jezuitów, postanowił wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Jednak zakonnicy nie chcieli przyjąć chłopca do nowicjatu, obawiając się negatywnej reakcji jego rodziców. Widząc, że w ojczyźnie nie uda mu się zrealizować swego przedsięwzięcia, Stanisław postanowił uciec do Niemiec, by tam prosić o przyjęcie do zakonu. W Dylindze św. Piotr Kanizy poddał go próbie. Przez jakiś okres chłopiec musiał sprzątać pokoje i pomagać w kuchni, co było dla szlachcica bolesnym doświadczeniem. Po pewnym czasie niemiecki prowincjał odesłał go wraz z dwoma młodymi jezuitami do Rzymu (Włochy).

Stanisław z wielką radością włączył się do rytmu życia nowicjackiego przy kościele pw. św. Andrzeja na Kwirynale: modlitw, prac domowych, posługi w szpitalu, konferencji ascetycznych oraz regularnych rozmów duchowych z opiekunem nowicjuszy. Dzięki prostocie w zachowaniu, solidności w wypełnianiu codziennych obowiązków oraz duchowi modlitwy chłopiec zyskał sobie dużą sympatię.

W lipcu 1568 roku na skutek wielkich upałów Stanisław ciężko zachorował. Przeczuwał bliski koniec swej ziemskiej wędrówki. Otwarcie, bez lęku o tym mówił, mimo że stan jego zdrowia nieco się polepszał.

Odszedł do Pana 15 sierpnia 1568 roku, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Został beatyfikowany w 1602 roku przez papieża Pawła V. Kanonizował go papież Benedykt XIII w roku 1726.

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. STANISŁAWA KOSTKI?

Święty jest przykładem człowieka, który pokazuje jak pobożność można przełożyć na konkretne czyny i postawy. Uczy z radością przyjmować to, co nas czeka, oraz wykorzystywać każdą chwilę, by dzielić się tym, co jest dobre.

CIEKAWE!

Czas pobytu Stanisława w Wiedniu były okresem niezmiernie rozbudzonego życia wewnętrznego. Chłopiec znał tylko trzy drogi: do kolegium, do kościoła i do domu, w którym mieszkał. Wolny czas spędzał na lekturze i modlitwie. Ponieważ nie mógł poświęcić kontemplacji dużo czasu w ciągu dnia, oddawał się jej w nocy. Zadawał sobie także pokuty i się biczował.

Z UST ŚWIĘTEGO

„Do wyższych rzeczy jestem stworzony".

WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. Stanisława Kostkę 18 września.

Ks. Jerzy Martinowicz



Dziękujemy, że pomogliście Darii wrócić do domu!

Około 8 miesięcy trwała akcja poświęcona zbiórce środków pieniężnych na kupienie aparatu do sztucznej wentylacji płuc dla ciężko chorej Darii Kowalewskiej. Wzięli w niej udział również liczni czytelnicy gazety „Słowo Życia". W lutym na stronach numeru ukazał się artykuł, w którym został zawarty apel o niepozostanie obojętnymi na cudze nieszczęście, a także podano sposoby, jak można pomóc dziewczynce, przez dłuższy czas znajdującej się w reanimacji Grodzieńskiego Obwodowego Dziecięcego Szpitala Klinicznego.



Psycholog, który odwiedza dziewczynkę, zaznacza, że Daria jest bardzo pogodnym i radosnym dzieckiem

NITKA PO NITCE

Krótko przypomnijmy historię dwuletniej Darii. Gdy miała 9 miesięcy, zdiagnozowano u niej rdzeniowy zanik mięśni. Cierpiący na tę chorobę mają problem z oddychaniem, ssaniem i łykaniem.

Ponad rok Daria spędziła w reanimacji dziecięcego szpitala, ponieważ była podłączona do aparatu do sztucznej wentylacji płuc, który podtrzymywał jej funkcje życiowe. Aby móc opuścić mury szpitalne, do których zostało ograniczone życie małej dziewczynki, taki aparat trzeba mieć w domu. Jednak młodą rodzinę nie było na niego stać.

W grudniu 2017 roku Grodzieńskie Hospicjum Dziecięce rozpoczęło akcję poświęconą zbiórce środków na kupienie urządzenia pod nazwą „Dario, oddychaj w domu". Do udziału w niej zapraszano zarówno poszczególne osoby, jak i organizacje, przedsiębiorstwa, pracowników uczelni i in. Zgodnie z wcześniejszymi obliczeniami, gdyby zaledwie 5% mieszkańców Grodna ofiarowało po dwa ruble, potrzebna na kupienie aparatu kwota zostałaby zebrana. Jednak na prośbę o pomoc odpowiedzieli nie tylko grodnianie, lecz także mieszkańcy innych miast Białorusi, a nawet Polski.

Wielu dowiedziało się o historii ciężko chorej dziewczynki z mediów, w tym też z gazety „Słowo Życia". Po ukazaniu się artykułu telefon naszej redakcji dzwonił nieustannie: wielu nieobojętnych czytelników chciało pomóc dziewczynce. Wśród chętnych byli zarówno małomówni mężczyźni, którzy pragnęli przekazać znaczne kwoty, jak i czułe kobiety, opowiadające o tym, że również spotkały się w życiu z nieszczęściem i w swoim czasie otrzymały wsparcie. Każdy telefon w redakcji był jednakowo oczekiwany i ważny. Wszyscy byli świadomi tego, że krok po kroku zbliżamy się do celu, polegającego na tym, by Daria wróciła do domu, do rodziców.

Ofiary na kupienie aparatu do sztucznej wentylacji płuc dla Darii Kowalewskiej przekazywano podczas licznych przedsięwzięć charytatywnych, przelewem na konto Grodzieńskiego Hospicjum Dziecięcego lub przez telefon czy SMS na określony numer. W sumie podczas akcji pod nazwą „Dario, oddychaj w domu" zebrano 15 919.47 rubli.



Dzięki pomocy Konsulatu RP w Grodnie dziecięce hospicjum otrzymało wsparcie zza granicy

Pod koniec maja zbiórka środków została zakończona. Już było wiadomo, że wkrótce po nabyciu aparatu oraz przeprowadzeniu badań dziewczynka będzie mogła wrócić do domu.

UDAŁO SIĘ!

W sierpniu aparat do sztucznej wentylacji płuc dla Darii został kupiony i przywieziony do Grodzieńskiego Hospicjum Dziecięcego. Z tej okazji w budynku odbyła się uroczystość, na którą zostali zaproszeni rodzice dziewczynki, przedstawiciele mediów oraz organizacji, które wzięły aktywny udział w akcji. Matka nie powstrzymywała łez wdzięczności i – z trudem a zarazem z ulgą – zdołała skierować do obecnych zaledwie krótkie „dziękuję". Jednak ile zawarł ten wyraz!

Dziś Daria, która większą część swojego życia spędziła w szpitalu, nie chce go porzucać. „Gdy mówimy córeczce, że niedługo pojedziemy do domu, kręci głową. Przez ten czas po prostu zapomniała, co znaczy dom" – dzielą się zdesperowani rodzice.

Trzeba zauważyć, że Daria, o której pamiętamy z zimowego numeru, zrobiła duże postępy w swoim rozwoju. „Najpierw nawet nie mogła podnieść rękę, zgiąć palce – opowiada psycholog Grodzieńskiego Hospicjum Dziecięcego Maria Brazińska. – Razem malowałyśmy, prowadziłam ją za rękę. Pewnego razu, gdy dziewczynka spała, wyszłam do innego dziecka. Po pewnym czasie wróciłam, zatrzymałam się przy szklanych drzwiach reanimacji i zobaczyłam, że Daria otworzyła oczy, zauważyła mnie i pomachała mi ręką. Był to duży krok do przodu i ogromna radość dla nas wszystkich! Darii, która była tak słabiutka, udało się podnieść rączkę i pomachać. Obecnie samodzielnie trzyma pędzel. Nadal inspiruje ją malowanie. Ulubione kolory – czerwony i żółty. Trudno jeszcze jest jej mówić z powodu tracheotomii *(sztuczne gardło oddechowe lub specjalna rurka, która za pomocą zabiegu chirurgicznego jest umieszczana w tchawicy –* ***uw. aut.****)*, jednak dziewczynka wszystko rozumie i dąży do pokazania tego swoim wyglądem: humorem, gestami, mimiką".

Jak zauważa dyrektor hospicjum Olga Wieliczka, „jeśli pacjent na aparacie do sztucznej wentylacji płuc znajduje się w domu, jest to znacznie lepsza jakość życia". Nie przez przypadek się mówi, że w domu nawet ściany leczą. Istnieje nadzieja, że w domu Daria się oswoi, poczuje się lepiej i już nie będzie miała nieustannej potrzeby bycia podłączoną do aparatu. Takie prognozy robi się na podstawie podobnej historii, która przydarzyła się Marysi Kara. Po powrocie dziewczynki ze szpitala do domu jej stan znacznie się polepszył. Dziś konieczność podłączenia jej do aparatu ogranicza się do kilku godzin.

W tym momencie w Grodnie dwoje dzieci znajduje się w domu na aparacie do sztucznej wentylacji płuc. Niedługo ta liczba się powiększy, ponieważ do domu wróci Daria Kowalewska.

Dyrektor dziecięcego hospicjum zaznacza, że nie wątpili w sukces akcji. Już nie raz organizowano tam podobne przedsięwzięcia charytatywne: „Przez cały czas chcieliśmy mieć to, na co nie było nas stać. Dzięki ludziom dobrej woli wszystko zawsze się udaje".

Środki pieniężne, pozostałe po kupnie aparatu, przekazano rodzinie na dalszą rehabilitację dziewczynki. Aparat już dziś jest testowany w szpitalu. Po tym, jak rodzice nauczą się z niego korzystać, zainstalują go w mieszkaniu. W ten sposób dziecięce marzenie się spełni i rodzina znów się zjednoczy.

W listopadzie Daria skończy trzy lata. Będą to pierwsze Urodziny, które dziewczynka będzie obchodziła w domu, z rodzicami. I chcę, abyś wiedział, Czytelniku, że w tym jest też Twoja zasługa, gdyż odpowiedziałeś sercem i nie przeszedłeś obojętnie obok cudzego nieszczęścia. Dzięki takim osobom, jak Ty, świat staje się odrobinę lepszy!

Bóg zapłać każdemu z Was!

Angelina Pokaczajło

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Chrystus rzeczywiście chce wstrząsnąć uczonymi w Piśmie i faryzeuszami ze względu na błąd, uchylania się woli Boga, w który popadli, zaniedbując przykazania, aby przestrzegać ludzkich tradycji. Reakcja Jezusa jest surowa, ponieważ chodzi o wielką stawkę: o prawdę relacji człowieka z Bogiem, o autentyczność życia religijnego.

Obłudnik jest kłamcą, nie jest autentyczny. Także i dzisiaj Pan zachęca nas, abyśmy unikali tego zagrożenia, abyśmy nadawali większą wagę formie niż istocie. Wzywa nas, by nieustannie na nowo rozpoznawać to, co jest prawdziwym centrum doświadczenia wiary, czyli miłość Boga i miłość bliźniego, oczyszczając ją z obłudy legalizmu i rytualizmu. […] Nie powinna to być postawa zewnętrzna, lecz istotna postawa wewnętrzna: oznacza czuwanie, aby nasz sposób myślenia i działania nie był zanieczyszczony przez mentalność światową, czyli próżność, chciwość, pychę. W istocie kobieta czy mężczyzna, który żyje w próżności, chciwości, pysze, a sądzi i pokazuje się jako osoba religijna i wręcz posuwa się do potępiania innych, jest obłudnikiem.

Fragment przemówienia wygłoszonego podczas modlitwy „Anioł Pański" w Watykanie, 02.09.2018

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Nic nie wiemy o wiecznej radości w Niebie, nasz rozum nie jest w stanie ogarnąć tej rzeczywistości nadprzyrodzonej, a wszystko, cokolwiek potrafimy na ten temat sobie wyobrazić, jest tylko namiastką Nieba, czyli „Niebem wyobrażonym w sposób ziemski". Dlatego św. Paweł mówi: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują" (1 Kor 2, 9).

Za mało myślimy o Niebie, dlatego za mało pracujemy nad pogłębianiem swojej wiary. Powiedzmy sobie szczerze: gdybyśmy wciąż pamiętali, że naszym przeznaczeniem jest życie wieczne z Bogiem, na pewno sporo myśli, słów, decyzji, uczynków byłoby innych. Na pewno inaczej postąpilibyśmy w niejednej sytuacji, inaczej potraktowalibyśmy niejedną osobę, innymi oczami patrzylibyśmy na siebie samych, na swoich bliźnich i na otaczający nas świat.

Niech nasze serca będą czułe, wrażliwe na głos Boży, podatne na zbawcze działanie Jego łaski. Niech wyznawana wiara będzie światłem, które przez mrok doczesności poprowadzi nas do krainy wiecznej szczęśliwości!

Fragmenty homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Lidzie, 15.08.2018



◆ *Kościół w Brazylii przyjął podstawowy dokument dotyczący ewangelizacji, rozpracowany w Fortaleza podczas spotkania prezydium episkopatu z 82 biskupami północnej części kraju. W szeregu najważniejszych poruszonych pytań znalazły się tematy: okazywanie szacunku do charakterystycznych rys religijności narodowej, otwartość na dialog ekumeniczny, tolerancyjność w relacjach międzywyznaniowych. W dokumencie zostało podkreślone, że Kościół w Brazylii powinien się stać bardziej misyjny, utożsamiający się z ubogimi oraz bronić ludzi, którzy cierpią z powodu wszelkiego rodzaju presji, niezależnie od tego, czy mają one charakter polityczny, ekonomiczny czy też religijny.*

◆ *Klasztor św. Tekli w Maluli (Syria), znajdujący się 50 km na północny wschód od Damaszku, został ponownie otwarty. Prace na rzecz jego odnowienia trwają od 2014 roku i zbliżają się już ku końcowi. Przed okupacją miasta klasztor był głównym miejscem pielgrzymek dla chrześcijan w kraju. W grudniu 2013 roku fundamentaliści islamskiego państwa porwali 13 sióstr wraz z trzema pracownikami. Na szczęście, wszystkich porwanych uwolniono na terytorium Libanu, który wraz z Katarem był pośrednikiem w sprawie wyzwolenia uwięzionych. Posiada się informację o tym, że zakonnice już wróciły do klasztoru.*

◆ *Seminarium św. Malachiasza w Belfaście (Irlandia) zostało zamknięte. Było to jedyne seminarium w kraju. Bezpośrednim powodem tego stała się likwidacja Instytutu Filozofii Scholastycznej na Królewskim Uniwersytecie w Belfaście, na którym odbywali zajęcia klerycy. Władze diecezji oznajmiły, że fakt zamknięcia instytutu powoduje brak możliwości odpowiedniego kształcenia kadr pod względem filozoficznym. Dotychczasowi klerycy zostaną przeniesieni do innych, pobliskich seminariów.*

◆ *W Rzymie (Włochy) ma zostać wzniesiony pierwszy kościół pw. św. Jana Pawła II. Został on zaprojektowany przez brytyjską pracownię architektoniczną. Powstanie w dzielnicy Garbatella, na terenie dawnych hal targowych, ma być gotowy za trzy lata. Nowa stołeczna świątynia będzie nie tylko kolejną parafią, lecz także ważnym punktem odniesienia dla studentów i całej młodzieży oraz celem wizyt pielgrzymów z całego świata, przybywających w ten rejon miasta do bazyliki św. Pawła za Murami.*

◆ *Francuski kanał telewizyjny nadawcy publicznego „France 2" nakręcił film pod tytułem „Kościół jest kobietą". W roli jego bohaterów – prezydent watykańskiej przychodni pediatrycznej „Bambino Gesù", rektor Uniwersytetu Papieskiego „Antonianum", dyrektor dodatku do watykańskiego czasopisma „L'Osservatore Romano" pt. „Kobiety, Kościół, świat". W filmie unaocznia się rolę kobiet w Kościele za pomocą świadectw osób, zajmujących wysokie stanowiska w organach Stolicy Apostolskiej.*

credo.pro; pch24.pl; wiara.pl

Męczenniczki z Nowogródka – cenny i niezniszczalny skarb



Nuncjusz apostolski na Białorusi abp Gabor Pinter przewodniczy Mszy św. na zakończenie uroczystości

● *ciąg dalszy ze str. 1*

UROCZYSTOŚCI KU CZCI BŁOGOSŁAWIONYCH

Z okazji 75-lecia męczeńskiej śmierci 11 błogosławionych sióstr nazaretanek w Nowogródku odbyła się uroczystość. 28 lipca w Batorowskim Lesie – miejscu rozstrzelania zakonnic – odprawiono Mszę św., podczas której obecni dziękowali Panu za dar błogosławionych męczenniczek dla Kościoła na Grodzieńszczyźnie oraz Kościoła na Białorusi. Przez ich wstawiennictwo uczestnicy Mszy prosili Boga o łaskę głębokiej, mocnej wiary, odwagi, prawdziwej miłości do Niego i bliźnich dla siebie samych, swoich rodzin, wspólnot, do których należą. Modlili się też za narody, które doświadczają wojen i zamachów terrorystycznych, za kraje, gdzie mają miejsce konflikty wewnętrzne, by tam, gdzie jest przemoc i nienawiść, zakwitły pojednanie i przebaczenie.

Na miejsce, które zostało zroszone krwią męczenniczek, po 7 dniach drogi przybyła grupa pielgrzymów z Grodna. W pieszej pielgrzymce szli również wierni z diecezji pińskiej z Nowej Myszy, na rowerach dotarli parafianie z Krzemienicy (dekanat Wołkowysk). Na uroczystości zgromadzili się przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, miejscowych władz państwowych, kapłani, siostry zakonne oraz wierni z różnych zakątków naszego kraju i zagranicy. Uczcić bohaterski czyn swoich poprzedniczek licznie przybyły zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu na czele z przełożoną generalną s. Janiną Zawieją.



Uszanowanie relikwii błogosławionych męczenniczek przez uczestników uroczystości

Msza św. w lesie, gdzie 75 lat temu miało miejsce dramatyczne wydarzenie, przewodniczył abp Tadeusz Wojda, metropolita białostocki (Polska). Razem z nim Eucharystię koncelebrowali metropolita mińsko-mohylewski abp Tadeusz Kondrusiewicz, biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz, biskup witebski Oleg Butkiewicz, biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Jerzy Kasabucki, biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski oraz wizytator apostolski dla grekokatolików na Białorusi archimandryta Sergiusz Gajek.

Zwracając się do zebranych z homilią, ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz zaznaczył, że „ten piękny las stał się Kalwarią, na której siostry, za przykładem Jezusa, ofiarowały swe życie za bliźnich. To miejsce nawołuje nas do usensownienia od nowa przykazania Bożego o miłości do bliźniego, by zbliżyć się podobnym tragediom. Realizujemy obraz Boga w sobie, jeśli kochamy bliźniego, przebaczamy mu winy, bronimy życia od poczęcia do naturalnej śmierci, szerzymy pokój i sprawiedliwość, troszczymy się o godność człowieka… Przez nas Bóg wchodzi do historii, by swoją łaską i pokojem wypełnić ziemię".

Hierarcha podkreślił, że straszna tragedia, która dokonała się tam wiele lat temu, apeluje do wszystkich o rachunek sumienia z miłości do bliźniego oraz do wiary. Potwierdzić to, według arcybiskupa, można wyłącznie świadectwem własnego życia prowadzonego zgodnie z nauką i za przykładem Chrystusa.

Arcypasterz zwrócił też uwagę na to, że wspominamy wydarzenia, które odbyły się 75 lat temu, nie po to, by otwierać zagojone rany i posypywać je solą, lecz po to, by na błędach przeszłości wychowywać nowe pokolenia oraz by nic podobnego nigdy więcej nie zaszło.

Podczas Eucharystii zebrani modlili się również o beatyfikację s. Małgorzaty Banaś – 12. zakonnicy z Nowogródka, którą ominęła śmierć męczeńska.

Po Mszy św. obecni mieli możliwość osobiście uczcić relikwie błogosławionych nazaretanek.

FARNY KOŚCIÓŁ W NOWOGRÓDKU OTRZYMAŁ STATUS SANKTUARIUM

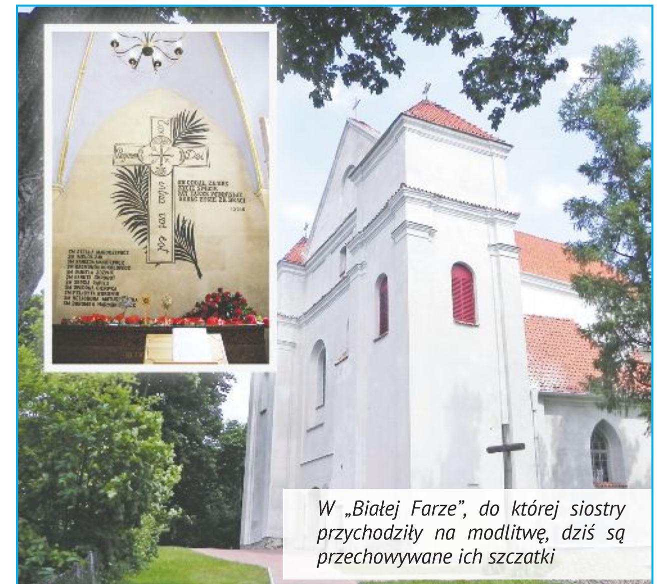
Uroczyste ogłoszenie kościoła pw. Przemienienia Pańskiego sanktuarium bł. Marii Stelli i jej 10 towarzyszek odbyło się 29 lipca na zakończenie uroczystości z okazji 75. rocznicy śmierci męczeńskiej zakonnic. We Mszy św., której przewodniczył nuncjusz apostolski na Białorusi abp Gabor Pinter, liczny udział wzięły osoby duchowne i świeckie, a także zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu.

Na rozpoczęcie uroczystości do zebranych zwrócił się ks. bp Aleksander Kaszkiewicz. Hierarcha opowiedział o znaczeniu ofiary błogosławionych zakonnic i podziękował Bogu za dar sióstr męczenniczek dla Kościoła: „Wydaje się, że nikt o własnych siłach nie jest w stanie zdobyć się na tak heroiczną miłość. Jednak historia posiada przykłady męczenników, którzy umocnieni Bożą łaską potrafili osiągnąć szczyt świętości na drodze właśnie poprzez tak bezgraniczną miłość do bliźniego, jaką jest ofiara z własnego życia. Do bohaterów wiary należą też błogosławione siostry męczenniczki z Nowogródka".

Potem obecnych powitał ks. abp Gabor Pinter. W homilii przedstawiciel Ojca Świętego również podkreślił moc ofiarnej miłości: „Dziś zwycięstwo męczenników oraz ich świadectwo mocą Boga nadal przynoszą owoce na Białorusi, w Kościele, który otrzymuje wsparcie od ich ofiary". Hierarcha dodał, że siostry wśród terroru wojny przez modlitwę, ofiarę i solidarność dzieliły los prześladowanych osób. Bóg powołał całą ich wspólnotę do szczególnej misji. Zjednoczone miłością razem poszły na śmierć i razem zostały wyniesione do chwały ołtarza.

Najbardziej wzruszającą częścią Mszy św. była procesja z darami. Podczas niej wybrani uczestnicy złożyli na ołtarzu Pana, między innymi, flagę nowogródzkiej szkoły, gdzie posługiwały poległe siostry nazaretanki. Przynieśli ją byli wychowankowie sióstr męczenniczek, którzy przybyli na uroczystość, by uczcić wychowawczynie. Swoją obecnością ożywili wspomnienia o błogosławionych zakonnicach, umożliwiając wiernym dotknięcie wielkiej historii.

Nowe sanktuarium, gdzie znajdują się relikwie męczennic, stanie się miejscem szczególnej pamięci, głoszenia i przekazywania kolejnym pokoleniom świadectwa bohaterskiej miłości do Boga i bliźniego, które siostry nazaretanki z Nowogródka złożyły w czasach II wojny światowej. Przykład błogosławionych zakonnic oraz ich bezgraniczna wierność Chrystusowi i Jego Ewangelii powinny wzbudzać w sercach współczesnych chrześcijan chęć współpracy z Bożą łaską i nieustannego wzrastania w osobistej świętości.



W „Białej Farze", do której siostry przychodziły na modlitwę, dziś są przechowywane ich szczątki

ZA PRZYKŁADEM BŁOGOSŁAWIONYCH SIÓSTR

Siostry nazaretanki, które obecne posługują w Nowogródku, kontynuują dzieło błogosławionych męczenniczek. Zajmują się działalnością apostolską, katechizacją, pracują jako zakrystianki, pieką opłatki i hostie, podobnie jak ich poprzedniczki, służą rodzinom i w ten sposób realizują swój charyzmat – szerzą Królestwo Bożej miłości.

„Błogosławione nazaretanki złożyły siebie w ofierze za rodziny – mówi s. Nazaria Mikłasz. – We współczesnym świecie małżeństwa również znajdują się w niebezpieczeństwie. I choć problemy, z którymi się borykają, leżą w zupełnie innej płaszczyźnie niż kiedyś, nie są one mniej ważne i potrzebują rozwiązania. Staramy się gorliwie i ofiarnie pełnić swoją posługę na rzecz rodzin: spieszymy z pomocą do wszystkich potrzebujących i pomagamy im w rozwiązywaniu trudnych sytuacji życiowych. Organizujemy spotkania i rekolekcje, troszczymy się o Towarzystwo im. Najświętszej Rodziny, a także okazujemy rodzinom wsparcie modlitewne i wypraszamy dla nich potrzebne łaski".

S. Nazaria zaznacza też, że nazaretanki z Nowogródka przykładają wiele starań, by pamięć o siostrach męczenniczkach żyła, a ich kult nieustannie się poszerzał. Gościnnie spotykają pielgrzymów i turystów, oprowadzają po farnym kościele i opowiadają historię błogosławionych zakonnic.

„Nowogródzką farę w ciągu roku odwiedza wiele ludzi. Koniecznie zaglądają do bocznej kaplicy, gdzie w sarkofagu spoczywają relikwie męczennic, i powierzają ich orędownictwu swoje rodziny, radości i smutki, proszą o opiekę, gdyż wierzą, że zostaną wysłuchani" – podkreśla zakonnica.



Pamiątkowe zdjęcie pielgrzymów w miejscu męczeństwa sióstr

Ks. Jerzy Martinowicz i Kinga Krasicka

ciąg dalszy ze str. 1



„Chodziłam ścieżkami błogosławionych męczenniczek, obraz każdej noszę w swym sercu…”

Na ścianach długiego klasztornego korytarza w Nowogródku umieszczone są tablice, opowiadające o błogosławionych siostrach męczenniczkach. Z krótkich zdań wyłania się przepiękny obraz nazaretanek: serdeczne, dobre, cierpliwe, gorliwe, o mocnej wierze i niezachwianym zaufaniu wobec Bożych planów. Ich imiona, postawa, przykład miłości silniejszej od śmierci pozostały w pamięci wielu osób. W dzisiejszym numerze „Słowa Życia” s. Teresa opowiada o wpływie błogosławionych sióstr na jej życie oraz roli, którą odgrywały w Nowogródku.



Dzieci pierwszokomunijne wraz z siostrami, rok 1931

Dziecięce wspomnienia

Urodziłam się w Nowojelni. Jednak odkąd siebie pamiętam, mieszkaliśmy w Nowogródku. Będąc małą dziewczynką, znałam siostry tylko z widzenia: spotykałam je w kościele lub na ulicy. Potem uczęszczałam do Szkoły Powszechnej Sióstr Nazaretanek i już na co dzień spotykałam się z zakonnicami, a więc miałam możliwość poznać je bliżej. Do dziś pamiętam twarz, sylwetkę, a nawet głos każdej z sióstr.

Bardzo żywe wspomnienia wiążą się z s. Kanizją, która uczyła śpiewu. Jednym z naszych ulubionych utworów była piosenka o wróbelkach, podczas której wraz z koleżanką wykonywałyśmy rytmiczny taniec z laseczkami. Często spotykałyśmy się z siostrą również w kościele, gdyż była organistką. Gdy myślę o niej, przed oczyma zawsze mam taki obrazek: zakonnica idzie przez kościół, niesie śpiewniki i klucze do chóru.

S. Kanizja jako jedyna spośród sióstr była nauczycielką. Pozostałe nazaretanki wykonywały inne prace: s. Rajmunda sprzątała w szkole, s. Daniela dbała o jadalnię dla dzieci, s. Heliodora pełniła posługę furtianki. Równie dobrze pamiętam s. Imeldę, która była zakrystianką. Właśnie ona ścieliła na ołtarzu biały obrus, ozdabiała świątynię kwiatami, zapalała świece.

Na zawsze utkwiła w mojej pamięci s. Daniela. Zbierała zioła i nas, dzieci, zabierała ze sobą. Chodziliśmy z nią na Górę Zamkową. Siostra opowiadała nam, które rośliny są pożyteczne, które lecznicze, wymieniała ich nazwy. Pamiętam, że najpierw zbieraliśmy zioła obok zamku, potem przechodziliśmy przez park, potem przez krzaczki i docieraliśmy aż do domów, w których mieszkali państwo Zwierkowie i Dobrzyńscy. Gospodarze niekiedy częstowali nas czarnymi jagodami i mlekiem.

Wszystkie siostry pamiętam jako osoby bardzo pracowite. Utrzymywały bowiem niemałą gospodarkę: miały krowy, konia, różnorodne ptactwo domowe. Oprócz tego przędły, robiły na drutach. Sporo pracy miały też w kościele, gdyż musiały utrzymywać porządek.

Na ziemi za klasztorem nazaretanki uprawiały ogródek, gdzie sadziły ziemniaki, kapustę, buraki i inne warzywa. Mój szwagier, sąsiadujący z nimi, opowiadał, że jego rodzina zawsze przyglądała się temu, jak siostry gospodarzyły. Dzięki swojej pracowitości zakonnice w ciągu lata trzy razy zbierały siano z łąki. W dużej beczce rozpuszczały odpowiedni nawóz i jak już skoszono trawę, jedna z sióstr jechała przez łąkę koniem z tą beczką i wszystko dokładnie spryskiwała, by trawa szybciej rosła.

Ja też trochę nazaretankom pomagałam: kiedy urabiały ziemię, pilnowałam ptactwa i zwierząt, żeby nie robiły szkody w ogrodzie. Dokładnie pamiętam, że po pracy siostry szły na obiad do gospodarczego domku. Szefową kuchni była s. Kanuta. Gotowała jedzenie w dużych garnkach. Siostry podchodziły do niej z talerzami po zupę, następnie zatrzymywały się przy stoliku, na którym leżały obrzynki od komunikantów, pieczonych własnoręcznie przez nie. Obrzynki wsypywały do zupy i udawały się z talerzami na obiad za drzwi z białą zasłonką. Tam obowiązywała klauzura, więc nikt inny nie miał wstępu.

Życie pod okupacją

W 1939 roku, po wkroczeniu wojsk sowieckich, w Nowogródku zaszły poważne zmiany. Siostry wyproszono ze szkoły, nieco później również z domu. Mieszkały po prywatnych domach i musiały szukać pracy. Zakazano im nosić habity, więc zmieniły je na zwykłe suknie. Nazaretanki utrzymywały ze sobą więź przez kościół: spotykały się na Mszy św. i Różańcu. Potajemnie przygotowywały dzieci do spowiedzi i Komunii św. Z biegiem czasu ludzi w mieście było coraz mniej, ponieważ trwały masowe deportacje na Sybir i do Kazachstanu. Jednak wierni nadal licznie uczestniczyli w nabożeństwach.

W 1941 roku rozpoczęła się okupacja niemiecka. Czerwcowe zbombardowanie miasta prawie nie dotknęło fary, ale w dużym stopniu uszkodziło kościół pw. św. Michała Archanioła. Podczas jednego z nalotów s. Małgorzata szła na dyżur do miejscowego szpitala (pracowała przy oddziale chirurgicznym). Kiedy wybuchły bomby, zakonnica zaczęła szukać schronienia, ale jedyne, co widziała przed sobą, to wysoki płot, który odgradzał miejsce budowy. S. Małgorzata ze strachu przerzuciła przez niego swoją teczkę i przeskoczyła sama. Spadła na deskę z gwoździami, przebiła sobie nogę, a odłamek bomby trafił w jej czoło. Kiedy oprzytomniała, była cała zalana krwią. Ktoś z przechodniów odprowadził ją do domu. O tym wypadku przypomina zdjęcie w klasztorze, na którym siostra jest z opatrunkiem na głowie.

Po wkroczeniu do miasta wojska niemieckie zaczęły obowiązywać nowe reguły: siostry mogły nosić habity, chodzić do kościoła, uprawiać ogródek. Niedługo potem zaczął się terror wobec ludności cywilnej. 31 lipca 1942 roku w lesie przy koszarach dokonano zbiorowej egzekucji 60 osób, wśród których znaleźli się dwaj księża: ks. dziekan Michał Dalecki i ks. Jan Kuczyński ze Wsielubia.

Złożona ofiara

Rok później, w nocy z 17 na 18 lipca, uwięziono około 120 osób (w większości ojców rodzin) z zamiarem rozstrzelania. Wtedy to s. Stella, pełniąca obowiązki przełożonej, podczas spotkania z ks. Aleksandrem Zienkiewiczem wypowiedziała znamienne słowa: „Mój Boże, jeśli potrzebna jest ofiara z życia,



Procesja z trumnami 11 nazaretanek ekshumowanych z leśnej mogiły do Fary

niechaj raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny. Modlimy się nawet o to”.

31 lipca siostry wezwano na komisariat. Po wieczornym Różańcu zakonnice na czele z przełożoną udały się pod wskazanym adresem. Po drodze spotkały s. Małgorzatę, która akurat wracała ze szpitala. S. Stella poleciła jej, by wróciła do domu, a jeśli będzie potrzebna, przyślą po nią którąś z sióstr.

Ks. Zienkiewicz wraz z s. Małgorzatą czekali na zakonnice w domku gospodarczym. Minęła godzina, dwie, północ, ale nikt nie przychodził. Zaczęło świtać, lecz siostry nie powróciły.

W niedzielny poranek ks. Aleksander odprawił w farze Mszę św., po czym udał się do kościoła pw. św. Michała Archanioła. Gdy siedział w konfesjonale, ktoś do niego podszedł i powiedział, że siostry zostały rozstrzelane. Wiadomo, że oprawcy planowali rozstrzelać zakonnice w tym samym dniu, co zostały wezwane na komisariat. Wywieźli je w stronę koszar, ale na drodze panował jeszcze duży ruch, więc gestapowcy zawrócili. Siostry spędziły noc w podziemiu w kotłowni, a nazajutrz zostały wywiezione do lasu, gdzie je rozstrzelano.

Kilka dni po tragedii s. Małgorzata udała się do szpitala na dyżur i zobaczyła, jak wojskowy konwojuje wóz, na którym leżą rzeczy sióstr. Żołnierz poznał s. Małgorzatę i od razu zapytał, gdzie idzie. Odpowiedziała, że do pracy. Wtedy ją ostrzegł, by tam nie szła. Zakonnica zawróciła. Lekarz główny zmienił plan dyżurów, wykreślając nazwisko nazaretanki, by gestapowcy nie natrafili na jej ślad.

Później s. Małgorzata razem z kilku paniami wybrała się do lasu, niby po grzyby, a w rzeczywistości, by odszukać grób sióstr. Natrafiwszy na świeżą ziemię, zakonnica zaczęła rozgrzebywać piasek. Namacała ciało którejś z sióstr i oderwała podwiązkę, w ten sposób upewniając się, że tu rzeczywiście spoczywają nazaretanki.

Na wpół ukryta

Osierocona s. Małgorzata przez jakiś czas mieszkała w domku gospodarczym. Pewnego dnia, gdy pracowała w ogródku, przyszli po nią gestapowcy. Jednak pomylili domy i trafili do sąsiadki, gdzie zaszła następująca scena. Gdy gestapowcy zapytali o zakonnicę, kobieta zawołała: „Sąsiadko, czy nie widziałaś s. Małgorzaty?”. Nazaretanka podniosła głowę znad grządki, zobaczyła, że stoją jacyś nieznajomi, i odpowiedziała: „A była gdzieś tu…”. „Była, ale już nie ma” – rzekła sąsiadka. I gestapowcy odeszli z niczym.

W ten sposób nazaretanka została przy życiu. Nadal mieszkała w tym domku. Nie musiała się jednak specjalnie ukrywać, mogła swobodnie chodzić do kościoła.

Siostry wracają do fary

Pod koniec wojny ks. Aleksander Zienkiewicz zaczął domagać się pozwolenia na ekshumację i pogrzeb rozstrzelanych. Z mogiły wydobyto 12 ciał, choć sióstr było 11. Ostatnią ofiarą był chłopiec, który prawdopodobnie kopał dół. Zastrzelono go, by usunąć świadka.

19 marca 1945 roku odbył się pogrzeb 11 sióstr męczenniczek. Zwłoki umieszczono w osobnych trumnach i przywieziono saniami do świątyni. Ks. Aleksander zadbał o to, by do każdej trumny włożono zalakowaną buteleczkę z kartką wewnątrz, na której wypisano imię i datę śmierci.

Siostry pochowano we wspólnej mogile przy farze, postawiono drewniany krzyż i nieociosany głaz.

Razem do końca

W 1946 roku, gdy wielu Polaków, w tym też ks. Zienkiewicz, wracało do Polski, do Nowogródka przyjechało kilka zakonnic z Wilna i zaproponowało s. Małgorzacie wrócić do kraju. Jednak ona odparła: „Tutaj pozostanę na zawsze. Miałam zginąć razem z siostrami. Jednak jeśli mnie Pan Bóg uratował, to powinnam trwać na straży domu Bożego i grobu sióstr”.

Przez kolejne 10 lat w Nowogródku nie było kapłana. S. Małgorzata mieszkała w trudnych warunkach w zakrystii, gdzie miała łóżko za szafą, mały piecyk, by przetrwać mocne mrozy. Troszczyła się o farę, a przede wszystkim o obecność w niej Najświętszego Sakramentu. Otwierała świątynię w każdą niedzielę oraz na nabożeństwa, by ludzie mogli przyjść i się pomodlić. Mieszkańcy miasta przychodzili też do niej ze swoimi problemami, gdyż w każdej sprawie chętnie udzielała dobrej rady.

Po pewnym czasie wrócił z łagrów ks. Wojciech Nowaczyk OMI. S. Małgorzata mu gospodarzyła przez kolejne 10 lat. Zmarła po ciężkiej chorobie 26 kwietnia 1966 roku. Została pochowana na miejscowym cmentarzu.

Kinga Krasicka



Figura Matki Bożej z Fatimy uda się do Panamy

Zostanie przetransportowana do kraju Ameryki Łacińskiej z okazji Światowych Dni Młodzieży, które odbędą się w 2019 roku.

Rzeźba Najświętszej Maryi Panny po raz ostatni opuszczała Portugalię w 2000 roku. Do tej pory jej peregrynacja odbyła się w 64 krajach świata.

Przywieźć oryginalną figurę do Panamy postanowiono w związku z tym, że ogromny szacunek do Matki Bożej miał św. Jan Paweł II – inicjator Światowych Dni Młodzieży, a także z powodu jej szeroko rozprzestrzenionego kultu wśród wiernych Panamy.



Na Ukrainie powstał Memoriał Pokutników za Wiarę

Pomnik stworzono jako wyraz szacunku dla chrześcijan, którzy pozostali wierni i nie wyrzekli się swojej wiary.

Memoriał stanie się nie tylko miejscem pamięci, lecz także placówką edukacyjną, w której młodzież oraz inni goście będą mogli otrzymać informację o niedawnym prześladowaniu Kościoła na Ukrainie oraz o tych wiernych, którym dzisiejsze pokolenie zawdzięcza wolność w wyznawaniu wiary.

„Jest to współczesna forma prezentacji życia i działalności katolików w czasach prześladowań komunistycznych. Kolekcje memoriału zawierają wiele pomników, związanych z ich życiem, pracą, niewolą i śmiercią męczeńską” – głosi komunikat administracji memoriału.



Światowe Centrum Pokoju otwarto w Niepokalanowie

To jedyne miejsce w Polsce i jedno z 12 na świecie należące do 12 Gwiazd w Koronie Maryi Królowej Pokoju, czyli 12 ośrodków modlitwy o pokój, w których będą się znajdować kaplice Wieczystej Adoracji Najświętszego Sakramentu, tzw. Kaplice Pokoju.

Centralną częścią ołtarza w kaplicy w Światowym Centrum Modlitwy o Pokój w Niepokalanowie jest naturalnej wielkości postać Niepokalanej Maryi z otwartymi w geście zaproszenia dłońmi. Eucharystyczny Chrystus znajduje się pod sercem Maryi, w dużej 20-centymetrowej rozświetlonej hostii, ukazanej spod rozchylonych szat. Wokół srebrnej postaci Matki Bożej został upleciony wieniec z naturalnej wielkości lilii, symbolizujący czystość i Niepokalane Poczęcie Maryi.



Czy w kościele można klękać na jedno kolano?

O klęczeniu i pokłonach możemy się dowiedzieć z Wprowadzenia ogólnego do Mszału Rzymskiego dla diecezji na Białorusi.

Warto zauważyć, że na jedno kolano przyklękamy tylko, a nie klęczymy dłużej. Uklęknięcie poprzez ugięcie prawego kolana ku ziemi to oznaka uwielbienia. Dlatego też jest kierowane ku czci Najświętszego Sakramentu i Krzyża Świętego w czasie od uroczystej adoracji podczas liturgii Męki Pańskiej w Wielki Piątek aż do Wigilii Paschalnej. Celebrując Mszę św., kapłan przyklęka po podniesieniu Hostii, po podniesieniu kielicha oraz przed Komunią św.

Jeśli w prezbiterium znajduje się tabernakulum z Najświętszym Sakramentem, kapłan, diakon oraz usługujący klękają w chwili przyjścia do ołtarza oraz odejścia od niego (jednak nie w czasie celebracji Eucharystii). W innych wypadkach wszyscy przyklękają, gdy przechodzą przed Najświętszym Sakramentem, ale nie idą w procesji. Usługujący, niosący krzyż procesyjny lub świece nie klękają, tylko schylają głowy.

Pokłon wyraża szacunek i cześć do ludzi lub tego, co ich przedstawia czy symbolizuje. Istnieją dwa rodzaje pokłonów: schylenie głowy oraz pochylenie ciała.

Głowę schyla się wtedy, gdy są razem wymieniane trzy Osoby Boskie, a także imię Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i świętego, we wspomnienie którego jest celebrowana Msza św.

Pochylenie całego ciała, czyli głęboki pokłon, jest czynione przed ołtarzem; podczas modlitw „Wszechmogący Boże, oczyść serce i usta moje” oraz „Przyjmij, Panie Boże, nas”; podczas wyznania wiary na słowa „stał się człowiekiem”; w Kanonie Rzymskim na słowa „Pokornie prosimy Ciebie”. Taki pokłon czyni też diakon, gdy prosi o błogosławieństwo przed wygłoszeniem Ewangelii. Oprócz tego kapłan pochyla się podczas konsekracji, gdy wypowiada słowa Pańskie.

Trzeba umieć odróżnić klęczenie od klęknięcia. Podczas klęknięcia wierny staje na prawe kolano, nie czyniąc żadnych gestów, na przykład Znaku Krzyża.

Klękanie na dwa kolana jest znakiem czci ku Chrystusowi Eucharystycznemu. Warto pamiętać: jeśli klękam, nie oddaję pokłonu, jeśli oddaję pokłon, nie klękam. Nie ma potrzeby mnożyć gesty, gdyż nasza miłość i szacunek do Pana Boga są wyrażane przez uklęknięcie lub pokłon. A propos, w liturgii pokłon jest gestem starszym niż klęczenie, które weszło do liturgii jako znak pokuty i prośby o przebaczenie, a także podczas szerzenia kultu Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie.

Nieklęczenie oraz nieprzyklęknięcie nie jest grzechem, jednak wskazuje na brak kultury osoby.

O. Aleksander Machnacz SP
Według catholicnews.by

ZAJMUJĄCE HISTORIE O LETNIM ODPOCZYNKU

Pod koniec lipca redakcja „Słowa Życia” ogłosiła konkurs na ciekawe opowiadania o swoich wakacjach z Bogiem. Dziś na stronach numeru podsumowujemy wyniki. Uwadze czytelników proponujemy prace, które zostaną wyróżnione nagrodami.



NIEZWYKŁA PRZYGODA NAD NIEMNEM

W lipcu młodzież z parafii św. Michała Archanioła w Nowogródku (i nie tylko) wyruszyła w niezwykłą podróż na kajakach rzeką Niemen z Lubczy do mostu znajdującego się w pobliżu Iwia. Najpierw miały miejsce instruktaż o bezpiecznym zachowaniu się nad wodą oraz wspólna modlitwa.

Spływ zajął około 8 godzin. Uczestnicy wyprawy w składzie 9 osób pokonali razem około 40 kilometrów. Wszystko się złożyło jak najlepiej: pogoda dopisała, kajaki nie były zajęte i udało się je przetransportować do wybranego miejsca startu.



Marek Krywicki

„Dla mnie osobiście było to wspaniałe doświadczenie. Duże wrażenie wywarła na mnie fantastyczna, bogata przyroda naszego kraju oraz poczucie harmonii z naturą. Podobne podróże, moim zdaniem, łączą ludzi. I to jest niesamowite”.



Daniel Sakiewicz

„Pływałem kajakiem pierwszy raz w życiu! Do tego na tak długą odległość... Zachwycała mnie nasza drużyna oraz atmosfera, panująca podczas wyprawy Niemnem”.

Pragnę skierować wyrazy szczególnej wdzięczności wszystkim tym, którzy przyczynili się do organizacji tej cudownej podróży. Bóg zapłać Wam za wszystko.

Ks. Jerzy Żegaryn

ULICAMI GRODNA Z BOGIEM

Ewelina Łukaszewicz

To lato, jak zawsze, było bogate w różne pielgrzymki. Jedną z najliczniejszych okazała się pielgrzymka z Grodna do diecezjalnego sanktuarium w Trokielach. Tam wielu młodych ludzi uświadomiło sobie niezbędność i wartość świadczenia o swojej wierze wśród ludzi, którzy jeszcze nie poznali całej mocy Bożej miłości. Odkryli, czym jest prawdziwy duch wspólnoty i jak ważna jest troska o niego. Dlatego też, by zachować ten duch, tę atmosferę pielgrzymki, by dzielić się otrzymanymi podczas drogi duchowymi owocami, młodzież z Grodna postanowiła nadal się spotykać w pasującym dla każdego czasie.

Każdego razu było nas coraz więcej. Odczuwaliśmy, że na spotkaniach ubogacamy siebie nawzajem. Powstał pomysł uwielbiania Pana poprzez śpiew na ulicach miasta. Nie da się przekazać, jaką odwagą i duchową mocą wypełniły się nasze serca! Ten nastrój na długo pozostał z nami. Co istotne, dalej kroczysz z zapałem przez życie, pragniesz dzielić się swoją wiarą z otoczeniem. Myślę, że to tylko początek... Pomysłów, w jaki sposób można ewangelizować na ulicach naszego miasta, my, natchnieni, mamy dużo. Pozostaje nam tylko umacniać osobiste relacje z Jezusem, by potem dzielić się tą radością z innymi.

Kierownicy duchowi (księża, zakonnice, klerycy), którzy niezmiennie nam towarzyszą, nie ustają powtarzać, że wiara wzrasta tylko wtedy, gdy zaczynamy się nią dzielić z bliźnimi. I rzeczywiście tak jest! Uważam, że każdy z nas zrozumiał to na własnym przykładzie.

Ks. Andrzej Białobłocki

Pewnego razu wraz z młodzieżą z różnych parafii Grodna postanowiliśmy wyjść na ulice miasta, by nakarmić ubogich. Takie doświadczenie ewangelizacji jako kapłan już mam. Zdobyłem go podczas misji w Brazylii. No i z młodzieżą w sumie nie po raz pierwszy organizujemy podobne akcje. Najczęściej w okresie postu. Jest to wspaniały przykład dawania świadectwa wiary w praktyce.

Więc narobiliśmy kanapek i poszliśmy szukać biednych, by ich poczęstować. Nasza trasa ograniczała się do centrum miasta. Jednak nawet tu znaleźliśmy wielu potrzebujących. Podchodziliśmy do nich, witaliśmy się, poznawaliśmy się. Widziałem, że młodzieży było trudno samej rozpocząć rozmowę – istniała pewna bariera. Ubodzy natomiast to osoby bardzo otwarte na relacje. Dlatego też w trakcie rozmowy młodzi ludzie czuli się swobodniej, stopniowo znajdowali wspólny język i z chęcią kontynuowali dialog. W prezencie dawaliśmy biednym krzyżyk na nitce. Najczęściej podobnych ważnych dla wiernego przedmiotów nie mają...

Uważam, że jest to wspaniała akcja zarówno dla potrzebujących, jak i dla młodych ludzi. W ubogich na ulicy młodzież spotyka cierpiącego Chrystusa, uczy się dostrzegać Go w innych, nie zamykać się na potrzeby bliźniego, lecz w miarę możliwości dzielić się tym, co ma. Poprzez realizację podobnych uczynków wiara osoby się wzmacnia, wzrasta. Mam nadzieję, że ta wakacyjna akcja stanie się tradycją. Już dziś raz w tygodniu, gdy młodzi mają wolny czas, staramy się ją ponawiać.



Najpierw młodzież wstydziła się podejść do potrzebujących, jednak reakcja ludzi, na szczęście, była pełna życzliwości

Eduarda Pawłowiec

Jestem jedną z osób, która poparła ten pomysł. Dlaczego? Myślę, że świat i tak jest bardzo oschły. Poprzez podobne drobne uczynki wnosimy do swego życia coś dobrego. No i nigdy nie wiadomo, gdzie sam się okażesz jutro. Wszyscy jesteśmy ludźmi i wszyscy jesteśmy sobie równi. Ubodzy także jak my potrzebują uwagi, wsparcia, by nie czuć się porzuconymi w tym życiu. Oprócz tego, jeśli jestem w stanie pomóc, dlaczego nie? Jak mówi ks. Andrzej, czasami nawet przez rozmowę z nimi czynimy ich trochę bardziej szczęśliwymi.

W miarę możliwości zawsze staram się nakarmić potrzebujących lub ofiarować im trochę pieniędzy. Nie wiem, po prostu tak mi podpowiada serce; nie mogę ich ominąć... A wszystko się zaczęło od mężczyzny, którego zobaczyłam zimą w kawiarni. Weszłam tam po Mszy św. w kościele. Milczący siedział w kącie, jakby się bał, by go nie wypędzono na mróz. Odczułam, że znalazłam się tam nie przez przypadek. Pomyślałam, że Bóg posłał mnie do tego człowieka. Kupiłam jedzenie, podeszłam i po prostu postawiłam przed nim.

Od tego czasu często spotykam potrzebujących. Jeśli bardzo się spieszę, staram się skoczyć do sklepu przynajmniej po bułkę. Ludzie zawsze się cieszą. Rzeczywiście są bardzo wdzięczni! Uśmiechają się, opowiadają swoje historie. Takie ciepło rozlewa się w duszy, gdy słyszę, jak życzą mi na pożegnanie zdrowia, szczęścia, wszelkich łask, wykrzykują głośne „Z Bogiem!”. Ich szczerość jest nie do ocenienia.

Jak widzimy, ubiegłe lato było dla naszych czytelników bardzo bogate zarówno we wrażenia, jak i w owoce duchowe. Serdeczne dzięki wszystkim tym, którzy wzięli udział w konkursie i podzielili się swoją historią na stronach gazety!

Redakcja

WIADOMOŚCI



WE WSPOMNIENIE BŁOGOSŁAWIONYCH SIÓSTR MĘCZENNIC Z NOWOGRÓDKA

Przed liturgicznym wspomnieniem s. Marii Stelli oraz jej 10 towarzyszek do grodzieńskiego rektoralnego kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny zostały wniesione relikwie sióstr, które zginęły podczas II wojny światowej. Umieszczono je w bocznym ołtarzu pod obrazem błogosławionych zakonnic.

Bezpośrednio w dniu wspomnienia liturgicznego sióstr w Batorowskim Lesie pod Nowogródkiem, w miejscu męczeńskiej śmierci zakonnic, biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski poświęcił nowy krzyż.

WIZYTACJE BISKUPIE



Biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz odwiedził parafię Bożego Ciała w Dworcu (dekanat Dziatłowo). Hierarcha poświęcił kapliczkę św. Antoniego z Padwy, wzniesioną przy kościele, oraz krzyż i figurę Matki Bożej, które znalazły się w centrum miasteczka.

Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej Józef Staniewski przewodniczył tradycyjnej uroczystości ku czci Matki Bożej Królowej Polesia, głównej patronki diecezji pińskiej.

ORGANIZACJA CHARYTATYWNA „CARITAS"



Delegacja wolontariuszy „Caritas" z Iwia na czele z proboszczem miejscowej parafii świętych Piotra i Pawła Apostołów ks. Janem Gaweckim spotkali się z wolontariuszami Maltańskiej Służby Pomocy „Malteser", która w ciągu wielu lat dostarcza do miasteczka pomoc humanitarną. Spotkanie odbyło się w Dinklage (Niemcy). W ciągu pobytu za granicą wolontariusze bliżej się zapoznali z organizacją, odwiedzili placówki medyczne, miejską szkołę oraz klasztor sióstr benedyktynek.

DIECEZJALNE DUSZPASTERSTWA



VIII Spotkanie Duszpasterstwa Nauczycieli, Wykładowców i Wychowawców Diecezji Grodzieńskiej odbyło się w sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach (dekanat Raduń). Pracownicy edukacji zgromadzili się razem, by otrzymać szczepionkę pewności siebie, mądrości, rozsądności, które są niezbędne w ich pracy.

20-lecie istnienia duszpasterstwa kolejarzy obchodzono w grodzieńskiej parafii Najświętszego Odkupiciela. Na spotkanie przybyło, między innymi, 55 kolejarzy z Polski na czele z duszpasterzem, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz ci, którzy byli świadkami powstania Duszpasterstwa Kolejarzy na Białorusi.

JEDNYM WERSEM

• Spotkanie katechetów diecezji grodzieńskiej odbyło się w parafii Miłosierdzia Bożego w Grodnie. • Około 30 wiernych iwiejskiej parafii świętych Piotra i Pawła Apostołów na czele z proboszczem ks. Janem Gaweckim zrealizowało pielgrzymkę rowerową do Diecezjalnego sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach. • Obwodowy etap republikańskiej akcji charytatywnej „Odnowienie świątyń Białorusi" odbył się w grodzieńskiej parafii Ducha Świętego. • W Grodnie został zarejestrowany Koledż Teologiczny im. św. Kazimierza. • W ramach Akcji Pamięci, poświęconej dzieciom, które zginęły na drodze, przedstawiciele Kościoła katolickiego oraz Cerkwi prawosławnej z Grodna odprawili modlitwę w intencji zmarłych. • Białoruski zespół chrześcijański „Laudans" zaprezentował teledysk do piosenki „Wdzięczność", która wejdzie do nowego albumu, mającego się ukazać tą jesienią.

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej **grodnensis.by**.*

W MODLITWIE WSPOMINAMY ZMARŁYCH DUSZPASTERZY:

9 września 1959 r. – ks. Czesław Dobulewicz, *prob. Nacza.*
12 września 1943 r. – ks. Roman Misiewicz, *prob. Traby;*
13 września 2004 r. – ks. prałat Jan Grajewski, *prof. WSD w Grodnie;*
17 września 1963 r. – ks. prałat Ignacy Olszański, *prob. Żołudek;*
17 września 2003 r. – ks. Antoni Jusiel, *prob. Graużyszki;*
19 września 1939 r. – ks. Antoni Twarowski, *prob. Juraciszki;*
21 września 1978 r. – ks. Kazimierz Radziszewski, *prob. Indura;*
23 września 1996 r. – ks. prałat Antoni Bańkowski, *prob. Osowo.*

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

GRODZIEŃSKI KOLEDŻ IM. ŚW. KAZIMIERZA W GRODNIE OGŁASZA REKRUTACJĘ NA ROK AKADEMICKI 2018-2019

Jednym z celów uczelni jest zgłębianie wiedzy oraz wzmocnienie wiary studentów, przygotowanie specjalistów do działalności religijnej.

Studia są zaoczne i trwają trzy lata. Zajęcia odbywają się w pierwszą i trzecią sobotę i niedzielę miesiąca od października do czerwca.

W roku 2018-2019 koledż proponuje do wyboru dwie specjalizacje:
1. Katechetyka (ma na celu przygotowanie świeckich wiernych oraz osoby konsekrowane do posługi katechetycznej w Kościele katolickim);
2. Teologia ogólna (ma na celu umożliwienie świeckim wiernym zgłębienie wiedzy o prawdach wiary oraz ogólnej wiedzy religijnej zgodnej z Bożym Objawieniem i nauką Kościoła).

Kandydatami na studia mogą zostać wyłącznie katolicy, pełnoletni, posiadający świadectwo o wykształceniu średnim.

Chętni podjęcia studiów powinni złożyć do sekretariatu Kurii Grodzieńskiej (ul. K. Marksa 4, 230005 Grodno) następujące dokumenty:
• świadectwo chrztu,
• świadectwo dojrzałości,
• zaświadczenie lekarskie,
• 4 zdjęcia,
• ksero paszportu,
• własnoręcznie napisany życiorys,
• list rekomendacyjny od proboszcza,
• podanie z prośbą o przyjęcie na studia.

Jest przewidziana rozmowa kwalifikacyjna.

Więcej informacji można uzyskać pod numerem: (8 033) 689-33-39 (Olga Gołub – sekretarz koledżu) lub mailowo katecheza.kuria@gmail.com.

NA ROZPOCZĘCIE NOWEGO ROKU AKADEMICKIEGO ORAZ KATECHETYCZNEGO PIELGRZYMI UDADZĄ SIĘ DO KOPCIÓWKI

Piesza pielgrzymka dzieci i młodzieży, nauczycieli i wychowawców, wykładowców i katechetów z Grodna i okolic do sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej na Wzgórzu Nadziei odbędzie się 16 września.

Program pielgrzymki i uroczystości w Kopciówce:
07.00 – Msza św. w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej (franciszkański) w Grodnie;
08.00 – wyjście pielgrzymów;
12.00 – powitanie pielgrzymów na Wzgórzu Nadziei w Kopciówce;
12.00-13.00 – odpoczynek, herbata;
13.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia;
13.15 – Msza św. (odbędzie się poświęcenie przyborów szkolnych);
14.30 – koncert, wystąpienia grup parafialnych;
16.30 – zakończenie, powrót autobusami do Grodna.

Więcej informacji szczegółowych można otrzymać od kustosza sanktuarium w Kopciówce ks. Michała Łastowskiego pod numerem: (8029) 116-87-26.

OJCOWIE KARMELICI ZAPRASZAJĄ NA SPOTKANIA CZCICIELI MATKI BOŻEJ Z GÓRY KARMEL

Spotkania bractwa będą się obywały w każdy pierwszy piątek miesiąca w grodzieńskiej parafii Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia (Augustówek).

Plan spotkań:
18.00 – nabożeństwo i godzina święta;
19.00 – Msza św.;
– konferencja.

*Pierwsze spotkanie odbędzie się **5 października**.*

Spotkania bractwa będą również organizowane w każdą pierwszą sobotę miesiąca przy grodzieńskiej parafii Najświętszego Odkupiciela (Dziewiatówka).

Plan spotkań:
10.00 – Msza św.;
– adoracja Najświętszego Sakramentu;
– spotkanie formacyjne.

*Pierwsze spotkanie odbędzie się **6 października**.*

PLAN JESIENNYCH REKOLEKCJI W ROSI

WRZESIEŃ
21-23 września: rekolekcje poświęcone 50. rocznicy narodzin dla Nieba św. ojca Pio z Pietrelciny, ks. Czesław Pawlukiewicz.

PAŹDZIERNIK
5-7 października: rekolekcje dla mężczyzn, ks. Walerian Lisowski;
19-21 października: „Bóg jest Miłością" (1 J, 4, 16), ks. dr Aleksander Sewastianowicz.

LISTOPAD
9-11 listopada: „Wewnętrzne ocalenie", ks. Wiktor Chańko;
16-18 listopada: rekolekcje dla par małżeńskich z modlitwą o dar potomstwa, ks. Czesław Pawlukiewicz;
23-25 listopada: rekolekcje o „Świadectwie" i „Nauczaniu" z dziennika Alicji Lenczewskiej, ks. Czesław Pawlukiewicz.

Rozpoczęcie rekolekcji o 18.00. Zakończenie o 15.00.

By wziąć udział w ćwiczeniach duchowych, trzeba się zarejestrować pod numerem: (8 029) 886-31-28. W sprawie zapisów prośba dzwonić od poniedziałku do piątku w godzinach 11.00-12.00, 20.00-21.00.

Kalendarz wydarzeń

14 września
Święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

15 września
Wspomnienie NMP Bolesnej.

18 września
Wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży.

21 września
Święto św. Mateusza Apostoła.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Wrzesień
Aby rodzice i chrzestni, katecheci i nauczyciele gorliwie troszczyli się o wychowanie religijne dzieci i młodzieży, a swoim przykładem życia pobudzali do miłowania Chrystusa i Jego Kościoła.

Kącik dziecięcy

ZACZNIJMY OD PODZIĘKOWANIA

Witam Cię, mój maleńki Czytelniku! Zaczyna się nowy rok szkolny i katechetyczny. A to oznacza, że się skończyły wakacje – czas zabaw i swobody, radości i odpoczynku. Na pewno były to najprzyjemniejsze dnie w roku. Jeszcze długo będziemy pamiętali las, łąkę, rzekę, nadmorski piasek. Często będziemy przeglądali zdjęcia, które z taką dokładnością gromadziliśmy w albumie.

Spojrzawszy w lustrze na swą opaloną twarz, przypomnij sobie, że stałeś się doroślejszy, a to wymaga mądrości. Dlatego też od pierwszego dnia nauki staraj się pracować tak, by zdobyta wiedza pomogła Ci jak najlepiej służyć ludziom.

Na początku nowego roku szkolnego pragnę opowiedzieć Ci zajmującą historię, którą usłyszałam kiedyś od pewnego kapłana.

Wśród ruin zamku znajdowała się wieś. Według legendy wiele wieków wcześniej gościem właściciela tej wsi był giermek cesarza Fryderyka, który miał na imię Tannhauser. Był to młody człowiek o bujnych czarnych włosach i wielkich ciemnych oczach. Wiózł dwa posłania: jedno dla hrabianki Bianki, drugie - tajemniczy pergamin, związany bardzo dokładnie czerwonymi wstęgami i opatrzony potrójną pieczęcią cesarza.

Noc, którą Tannhauser spędził we wsi, okazała się nocą zdrady. Pan zamku potajemnie porozumiał się z wrogami cesarza i próbował uwięzić giermka, który jednak dzielnie się bronił. Śmiertelnie ranny Tannhauser skoczył z murów i znikł w lesie. Nikt go już więcej nie zobaczył.

Dopiero niedawno turyści, odpoczywający w tej małej wsi, postanowili odkryć starożytną tajemnicę. Wszyscy wzięli latarki, narzędzia i za miejscowym pasterzem, który dobrze się orientował w terenie, udali się na poszukiwanie pergaminu. Pasterz prowadził ich przez wąwozy i zarośla. Nareszcie dotarli do jaskini z dwoma źródłami. Zabrali się do kopania. Łopaty zagłębiły się szybko pomiędzy trawy i krzaki. Odrzucono sporo ziemi i wreszcie ukazała się czerń groty.

Wewnątrz, wśród kości, dało się zobaczyć zwój pergaminu. Turyści wzięli go drżącymi rękami. Wrócili do wsi, gdzie w ciszy zerwali pieczęcie i przeczytali tajemnicze posłanie cesarza Fryderyka: „Istnieją trzy cudowne zjawiska: noc usiana gwiazdami, złoty zachód słońca nad morzem oraz śnieżny szczyt góry. Ale jest coś piękniejszego: oczy dziecka, które spotkało Boga. Istnieją trzy moce: ryczący lew na pustyni, góra sprzeciwiająca się huraganowi oraz ręka odważnego rycerza. Ale jest coś mocniejszego: serce dziecka, które żyje swoją wiarą”.

„Tajemnica cesarza Fryderyka”, Bruno Ferrero

Podobnie jak imperator Fryderyk posłał swojego giermka z tajemniczym posłaniem napisanym na pergaminie, tak do Ciebie zwraca się nauczyciel i katecheta, którzy z całych sił będą się starali poszerzyć Twoją wiedzę. Niech cesarskie słowa „jest coś mocniejszego: serce dziecka, które żyje swoją wiarą” nieustannie przypominają Ci katechetę, który służy pomocą w pomnożeniu talentów.

Zadanie:** **podziękuj Panu Bogu za przeżyte wakacje i pomódl się za ludzi, dzięki którym miałeś możliwość dobrego odpoczynku. Podczas niedzielnej Mszy św. ofiaruj Wszechmocnemu swój rok szkolny i złóż Mu wdzięczność za otrzymaną wiedzę oraz tych, którzy Cię uczą.

S. Weronika Bliźniuk FMA

Z głębi serca

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Waleremu Bykowskiemu
z okazji Urodzin przesyłamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, niegasnącego zapału w posłudze na rzecz Boga i ludzi, radości na co dzień, pogody ducha i optymizmu. Niech Pan Bóg błogosławi każdy dzień, a Matka Boża zawsze się Tobą opiekuje. Dziękujemy za dobre serce i wspaniały przykład wiary.
Wdzięczni wierni i Kółko Różańcowe św. Jana Nepomucena ze Staniewicz

Czcigodnemu Księdzu Denisowi Szmyginowi
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: dobrego zdrowia, długich lat życia, pogody ducha. Niech wszechmogący Bóg, który Ci wskazał drogę życia, prowadzi i pomaga w pokonywaniu wszelkich trudności, Matka Boża otula swoją opieką, a nasza modlitwa będzie wsparciem w trudnych chwilach życia. Jesteśmy bardzo wdzięczni rodzicom za syna kapłana.
Komitet Kościelny z parafii Zwiastowania NMP, Międzyrzecze

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Janowi Radziukowi
z okazji Urodzin życzymy dużo zdrowia, radości i uśmiechu. Niech wiara staje się coraz bardziej gorliwa, a głoszone Słowo coraz głębiej trafia do serc wiernych. Niech Pan Jezus zawsze Księdzu towarzyszy i strzeże przed wszelkim złem. Życzymy także dużo sił i pogody ducha do angażowania się w życie parafii i wspólnoty Kościoła.
Z modlitwą wdzięczni wierni z parafii św. Józefa w Grodnie

Czcigodny Ojcze Aleksandrze Machnacz!
Z okazji Urodzin przesyłamy Ci najserdeczniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego na każdy dzień, pogody ducha, dużo uśmiechu, radości i zdrowia. Niech Duch Święty pomaga w pełnieniu posługi duszpasterskiej i obdarza swoimi darami, a Maryja Panna pomaga zawsze i wszędzie.
Z szacunkiem i modlitwą wierni z parafii Lida-Industrialny

Czcigodnej Siostrze Marii Stasiewicz
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia. Niech Pan Jezus obdarza zdrowiem, cierpliwością, mocą duchową i siłą fizyczną, Matka Najświętsza nieustannie czuwa nad Tobą i prowadzi do świętości, a Duch Święty obficie obdarza potrzebnymi łaskami. Modlimy się, pamiętamy i kochamy Cię!
Witalij i Alicja Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Księdzu Jackowi Markielowi
z okazji Imienin przesyłamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, niezachwianej wiary i nadziei, radości na co dzień, dobrych i życzliwych ludzi na drodze kapłańskiej, osiągnięcia wszystkich postawionych celów oraz pomocy Bożej na każdy dzień życia.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Zelwy

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Konopielce
z okazji 15. rocznicy święceń kapłańskich składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, pomyślności we wszystkich sprawach oraz szczerych i życzliwych ludzi obok. Niech Ci nigdy nie zabraknie sił, zapału i wytrwałości w dążeniu do celu, a każda chwila życia będzie radosna i błogosławiona. Niech Pan obdarza Cię swoimi niezliczonymi łaskami, a Jego Matka zawsze ma w swojej miłosiernej opiece.
Z szacunkiem i modlitwą parafianie z Porozowa

Czcigodnej Siostrze Filotei Cichonowicz
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, wszelkich łask Bożych i dużo radosnych dni. Niech Jezus zawsze będzie Twoim Przyjacielem, Duch Święty oświeca każdy dzień życia, Matka Boża przytula do swojego serca i opiekuje się każdego dnia.
Z pamięcią w modlitwie Alicja i Witali Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnym Księżom Witalemu Cybulskiemu i Jerzemu Jodzikowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy dobrego zdrowia, pogody ducha, błogosławieństwa Bożego i ludzkiej życzliwości. Niech Duch Święty oświetla Waszą drogę, Matka Boża wyprasza siły, cierpliwość i wytrwałość, a Aniołowie Stróżowie wiernie Wam służą. Niech każdy dzień posługi na rzecz Boga i ludzi przynosi radość i satysfakcję.
Ruch apostolski „Margaretka” i Legion Maryi z parafii św. Jana Pawła II, Smorgonie

Czcigodnemu Księdzu Arturowi Wołczkiewiczowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy długich lat życia, radości i szczęścia, mocnego zdrowia i wszelkich łask Bożych. Dziękujemy za doskonałą pracę w naszej parafii. Niech każdy nowy dzień przynosi Ci same dobre wiadomości, trwogi i smutek nie dotykają serca, a praca daje zadowolenie. Niech droga Twojej posługi będzie długa, a miłosierny Bóg obficie Ci za wszystko wynagrodzi.
Legion Maryi, Kółko Różańcowe oraz wierni z parafii św. Jana Pawła II, Smorgonie

Czcigodnemu Księdzu Jackowi Markielowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy dobrego zdrowia, radosnych dni, dużo sił do pokonywania trudności, mocnej wiary, niegasnącej nadziei i prawdziwej miłości Bożej. Zawsze bądź otoczony promieniami Jezusowego miłosierdzia, mocą Ducha Świętego oraz opieką Najświętszej Maryi Panny i świętego Patrona.
Z szacunkiem i modlitwą byli parafianie z Zelwy; rodziny Trubiejów i Romańczuków z Grodna

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Witoldowi Łozowickiemu
z okazji Urodzin składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, sił, mądrości i cierpliwości na drodze kapłańskiej. Niech miłosierny Jezus przytula Cię do swojego Najświętszego Serca, Duch Święty nieustannie zsyła swe dary, a Maryja otacza miłością i opieką.
Wierni ze wsi Gołowieńczyce

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Witoldowi Łozowickiemu
z okazji Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Bóg Ojciec błogosławi Ci, Jezus Chrystus pomaga być wiernym i świętym kapłanem, Duch Święty oświeca i prowadzi ścieżkami Bożymi, a Maryja się Tobą opiekuje i uczy pokory. Niech każdy dzień życia mija w radości, zdrowie dopisuje i nigdy nie zabraknie ludzkiej życzliwości. Jesteśmy wdzięczni Ci za to wszystko, co zrobiłeś dla odnowienia naszej świątyni.
Z modlitwą Kółka Różańcowe, członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Radunia

Czcigodnemu Księdzu Witalemu Cybulskiemu
z okazji Urodzin szczerze życzymy dobrego zdrowia, mocy duchowej i sił fizycznych, natchnienia w sprawach codziennych, spełnienia wszystkich marzeń, wytrwałości w niełatwych sytuacjach życiowych. Niech Duch Święty, Matka Boża, Pan Jezus oraz wszyscy święci bronią Cię i Twoich rodziców od złego, a dobry Bóg nieustannie błogosławi przez całe życie. Dziękujemy za zawsze dobry humor, uśmiech na twarzy i życzliwe serce.
Z szacunkiem i modlitwą parafianie, Legion Maryi, apostolat „Margaretka” z kościoła pw. świętych Piotra i Pawła Apostołów w Iwiu

Czcigodnemu Księdzu Prałatowi Witoldowi Łozowickiemu
z okazji Urodzin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia, pomyślności, cierpliwości, męstwa, dobrych i życzliwych ludzi na drodze kapłańskiej. Niech Bóg Wszechmogący dodaje Ci sił, Duch Święty obdarza mądrością i pokojem, a Jezus służy przykładem na drodze kapłańskiej.
Rada Parafialna wraz z parafianami

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Olegowi Dulowi
z okazji Urodzin życzymy mocnego zdrowia, obfitych łask Bożych, sił do realizacji wszystkich planów i zamiarów. Niech ludzie, których spotykasz na drodze kapłańskiej, darzą Cię przyjaźnią i życzliwością, a Matka Boża otula płaszczem swojej miłości i nieustannie się Tobą opiekuje.
Kółka Różańcowe oraz parafianie z kościoła pw. św. Stanisława Kostki w Wołkowysku

Czcigodny Księże Kanoniku Janie Puzyna!
Z okazji Urodzin i 20. rocznicy posługi kapłańskiej w naszej parafii składamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, szczęścia, pogody ducha, niegasnących sił w realizacji wszystkich planów oraz życzliwych ludzi obok. Niech Bóg błogosławi, Maryja obdarza troską i opieką, a święty Patron zawsze znajduje się obok.
Z szacunkiem i modlitwą apostolat „Margaretka” z Oszmiany

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Romanowskiemu
z okazji Urodzin składamy najpiękniejsze życzenia. Niech Twe dobre i czułe serce będzie wypełnione radością, miłością i wiarą, a moc Słowa Bożego pomaga być wspaniałym przewodnikiem na drodze do prawdziwego dobra wśród zwątpień i pokus. W modlitwie prosimy Boga, aby Ci błogosławił i wspierał w każdej sprawie.
Rada Parafialna oraz wierni z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, Grodno-Południowy

Serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy przyjęli na nocleg, częstowali posiłkami, spotykali z ogromną życzliwością uczestników tegorocznej pieszej pielgrzymki z Grodna do sanktuarium Pana Jezusa Frasobliwego w Rosi. W sposób szczególny dziękujemy mieszkańcom wsi Staniewicze oraz jej okolic za gościnność i cudowny klimat. Wyrazem naszej wdzięczności jest pamięć modlitewna. Pamiętamy o Was przed Bogiem i modlimy się, by Wszechmogący darzył Was potrzebnymi łaskami.

Z wdzięcznością i wyrazami szacunku uczestnicy XVI Pieszej Pielgrzymki Grodno-Roś

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń.

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia**; Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej**;
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4**; Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło, Helena Galczenia; tel: **(8 0152) 75-64-38**; e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com**; **http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 4510; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna